Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA

26. WRZESNIA 1926.

NR. 222. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszen	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

Treść numeru:

Walka z rozrzutnością rządu.

Sejm podjął walkę narazie dość jeszcze nieśmiałą, przeciw rozrzutności rządu Bartla—Piłsudskiego, która w ostatniem prowizorjum budżetowem niezwykle jaskrawy znalazła wyraz. Rozrzutność ta grozi państwu ponownem zachwianiem równowagi budżetowej i wyniszczeniem źródeł dochodowych skarbu, a przez to powrotem do tejsamej mizerji walutowej i skarbowej, jaką przeżyliśmy w r. 1925 na skutek marnotrawstwa p. Wł. Grabskiego. Potrzeba było drakońskich oszczędności min. Zdziechowskiego, by budżet na pierwsze półrocze bieżącego roku zbliżyć jako tako do stanu równowagi. Dalsza poprawa budżetu dokonała się pod wpływem wzmożonego życia gospodarczego, w związku z niebywałym wywozem węgla. I oto wszystkie te korzyści, ofiarami i wyjątkową konjunkturą zdobyte, możemy teraz utracić, jeśli ogromne wydatki wojskowe narzucone rządowi przez p. Piłsudskiego, zostaną przez Izby przyjęte. Przeciw tej destrukcji budżetu przez ministra wojny bronić się musi nietylko Sejm, ale cały kraj w najbardziej stanowczy sposób.

Przypomnijmy, że rząd koalicyjny Skrzyńskiego wydał:

w kwartale I. b. r. 411 mil. zł.,
a w kwartale II. 455 mil. zł.

Zwiększone w porównaniu z I. kwartałem wydatki w II. kwartale wywołane były częściowo spadkiem złotego, a częściowo wzrostem wydatków na roboty i budowy, w okresie letnim wykonywane. Na III. kwartał Izby uchwaliły kwotę, zbliżoną do poprzedniej, bo 457 mil. zł. Podnieśmy wtedy na tem miejscu z uznaniem, że z obecnego rządu jedynie minister skarbu stara się iść w ślady swego poprzednika i przestrzegać zasad ciągłości i oszczędności. Pochwała była niestety przedwczesna. Obecnie min. Klarner, sterroryzowany przez ministra wojny i prasę belwederską, odstąpił od swych zdrowych zasad i zgłosił w Sejmie dodatkowe kredyty na III. kwartał w sumie 16.6 mil. zł., oraz budżet na IV. kwartał o 29 mil. wyższy, niż w kwartale drugim! Tak więc budżet rządu Bartla—Piłsudskiego wynosi:

w III. kwartale 473.6 mil. zł.
w IV. kwartale 484 mil. zł.

Jednak i te daty nie są ostateczne, gdyż nie wiadomo, czy za kilka tygodni rząd nie przyjdzie znowu przed Sejm z żądaniem nowych kredytów dodatkowych, względnie zalegalizowania wydatków, które min. Piłsudski już przedtem bez podstawy prawnej poczynił.

O ile zatem suma wydatków pierwszego półrocza, t. j. w okresie rządów koalicyjnych wynosi 866 mil. zł., to sam projekt budżetu na drugie półrocze, przedłożony przez „rząd majowy“, przekracza sumę 957 mil. zł Rząd „sanacji moralnej“ zamierza zatem w jednem tylko półroczu wydać o 91 mil. zł. więcej, niż rząd poprzedni. Napewno zaś wyda więcej, jak to wolno wnioskować z przekroczenia budżetu na III. kwartał już o 16.6 mil. zł.!

Ogromna większość wydatków idzie na cele wojskowe. B. min. Zdziechowski wspólnie z gen. Żeligowskim zredukowali budżet M. S. Wojsk. do 554 mil. zł. rocznie. Na kwartał wypada z tego 139 mil. zł. i ściśle taką kwotę wykazuje prowizorjum na II. i III. kwartał. Tymczasem według ustawy, nad którą obecnie Sejm obraduje, budżet wojskowy powiększony został

w III. kwartale do 152 mil. zł.,
a w IV. kwartale do 158 mil. zł.

Wzrost wynosi w III. kwartale 12.6 mil., a w IV. kwartale 18 mil., ponad poprzednią kwartalną normę, razem przeszło 30 mil. zł. To nagłe powiększenie wydatków wojskowych w okresie niesłychanego napięcia sił podatkowych ludności i ogólnego braku kapitałów, — powiększenie przez zarząd wojskowy należycie nie umotywowane, w okresie tuż po korzystnej dla pokoju sesji Ligi Narodów i kiedy gdzieindziej np. we Francji przeprowadza się wielkie redukcje tego budżetu (27 mil. fr. w samej kawalerji) — wywołać musi w kraju duże niezadowolenie, a zagranicą wzmocni jeszcze tę podejrzliwość, z jaką tam przyjęto rokosz i powrót p. Piłsudskiego do władzy. Jeśli dziś Litwa zapowiada demarche w zachodnich stolicach z powodu rzekomych przygotowań wojskowych Polski, to jej ajenci znajdą łatwiej wiarę, gdy się wykażą zwiększonym budżetem p. Piłsudskiego. Ale przedewszystkiem wydatki te są ponad siły podatkowe ludności, która nie może i nie chce opłacać kosztów majowego rokoszu i jego kosztownych skutków, jakiemi są te wszystkie dezorganizujące reorganizacje, rugi i dymisje, tworzące dotąd jedyne i umiłowane zajęcie ministra wojny. Jak wszędzie zresztą zagranicą, tak i u nas powinien minister wojny przedstawić na Komisji Wojskowej dokładny plan żądanych wydatków i każdą pozycję wyczerpująco uzasadnić, bo przecież chodzi tu o miljony podatkowe, wyciśnięte z ludności biednej i wyczerpanej. Na podwyżkę nędznych płac urzędników brak niezbędnych funduszów, roboty publiczne w zastoju, warsztaty przemysłowe pracują już nie dla zysku, ale dla — urzędu podatkowego, świeżo przyszła 10% podwyżka podatków, taryfy kolejowej i pocztowej i wzrosły ceny chleba, tłuszczów i węgla, — w takiej więc chwili śrubowanie budżetu wojskowego, wynoszącego już (bez wydatków na wytwórnie wojskowe) 32% całego budżetu, jest i lekkomyślnością i kpinami z ciężkiej sytuacji społeczeństwa. Ministrowie, zależni od p. Piłsudskiego, zgodzili się na jego żądania z tą janczarską uległością, jaka panuje w całym obozie Piłsudskiego, ale te czynniki, które zachowały jeszcze swobodę i odwagę własnego sądu i nieobciążoną pretorjańswem troskę o państwo, powinny głośno protestować przeciw nowej fali rozrzutności. Tyle ofiar poniesionych dla równowagi budżetowej nie powinno iść na marne. P. Piłsudski prowadzi nas do nowej inflacji i nowego spadku waluty. Trzeba powstrzymać szaleńca!

Jan Matyasik.

Nacjonaliści gdańscy przeciw układowi z Polską.

Gdańsk. (PAT) Na posiedzeniu komisji głównej sejmu gdańskiego obradowano nad prowizorycznym układem polsko-gdańskim w sprawie podziału dochodów celnych, zawartym przed kilku dniami w Genewie. Na zarzuty, podniesione przez nacjonalistów, jakoby w. m. Gdańsk w układzie tym zrzekało się na rzecz Polski pewnych praw suwerennych, odpowiedział przedstawiciel senatu, że zarzuty te są nieuzasadnione. Prawa, uzyskane przez Polskę w tym układzie, wypływają z zawartych poprzednio umów, a w szczególności z umowy genewskiej z r. 1923 i są tylko wprowadzeniem w życie postanowień w umowach tych zawartych. Po zakończeniu dyskusji, układ odesłano na plenum sejmu, celem zatwierdzenia go.

—oOo—

Pola Negri nie żyje.

Warszawa. (Telef. wł.). Podczas szalejącego orkanu na Florydzie zginęła — jak donoszą — w jednej z miejscowości objętej orkanem, Pola Negri, głośna gwiazda filmowa — nasza rodaczka.

Gen. Malczewski jedzie do Lwowa.

Warszawa. (Telef. wł.). Gen. Malczewski otrzymuje codziennie setki listów i telegramów z wyrazami hołdu i czci. W mieszkaniu generała w hotelu „Bristol“ złożyło bilety około stu posłów i senatorów. Dużo depesz nadesłali oficerowie, dawni podkomendni generała.

Serdeczne powitanie gotuje gen. Malczewskiemu również Lwów, gdzie generał zamierza zamieszkać u swego krewnego, p. Szczęsnego Cieńskiego przy ul. Technickiej L. 1.

BUDOWA DRUGIEGO CHORZOWA.

Warszawa. (Telef. wł.). Do ministerstwa przemysłu i handlu od kilku dni napływają oferty zagraniczne i krajowe, w sprawie budowy nowego Chorzowa, którego inicjatywę rzucił Prezydent Rzeczypospolitej.

—ooo—

Ojciec św. pisze pamiętniki.

Polsce poświęca osobny rozdział.

Warszawa. (Telef. wł.). Dzienniki włoskie podają, że papież Pius XI. pisze pamiętniki, które w niedługim czasie ukażą się w druku. Pamiętniki te będą wydane pod cywilnem nazwiskiem papieża: Achile Ratti. Przy pisaniu tych pamiętników papież posługuje się notatkami, które codziennie pisał w swym dyarjuszu. Polsce ma poświęcić papież długi rozdział z czasu swego pobytu w Polsce, w szczególności w Warszawie.

Francja redukuje załogi w Nadrenji.

Paryż. (PAT.). Z kół miarodajnych komunikują, że obecne zarządzenia, dotyczące zmniejszenia ilości wojsk francuskich w Nadrenji, nie stoją w żadnym związku z obecnemi rokowaniami francusko-niemieckiemi, jakie się odbyły w Genewie. W rzeczywistości chodzi obecnie o wstępne rozważanie nad sposobem wprowadzenia tych zarządzeń. Zresztą ministerstwo spraw zagranicznych już dawniej zapowiedziało o zamiarze zmniejszenia kontyngentu wojsk okupacyjnych w Nadrenji.

Baldwin nie ustępuje w sprawie strajku.

Londyn. (PAT) Komitet wykonawczy górników otrzymał wczoraj odpowiedź premjera Baldwina na zgłoszone ostatnio propozycje w sprawie porozumienia w przemyśle węglowym. Premjer Baldwin w piśmie swojem stwierdza, iż nowe propozycje nie stanowią dostatecznej podstawy dla podjęcia rokowań, a zatem nie mogą również stanowić podstawy do przyszłego porozumienia.

Stany Zj. przystąpią do Tryb. Haskiego.

Genewa. (PAT) Zakończyła swe prace, trwająca od 1 września, konferencja państw uczestniczących w trybunale haskim, zebrana dla rozwiązania zastrzeżeń senatu amerykańskiego w związku z zamiarem przystąpienia Stanów Zjednoczonych Ameryki do trybunału haskiego. Konferencja opracowała szczegółowy akt końcowy, w którym rozważa treść i znaczenie zastrzeżeń amerykańskich, wypowiadając się co do ich przyjęcia. Konferencja uznała konieczność jak najszybszego wystosowania odpowiedzi przez poszczególne państwa Stanom Zjednoczonym. Skoro tylko Stany Zjednoczone przyjmą przygotowaną na obecnej konferencji odpowiedź i zgodzą się z wyrażonemi w niej zastrzeżeniami prawnemi, nastąpi spisanie specjalnego protokołu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a państwami należącemi już do trybunału. Na mocy tego protokołu, Stany Zjednoczone zostaną uczestnikiem trybunału haskiego. Ze strony polskiej podpisał akt końcowy p. Rostworowski i Babiński.

—oOo—

Warszawa. (Telef. wł.). Wczoraj o godz. 5 po południu przybył z Druskiennik do Warszawy minister spraw wojskowych. Na dworcu powitał go rząd i generalicja. W powitaniu wziął udział szwadron szwoleżerów i bataljon 36 p. p.

—ooo—

Manowce polityki gospodarczej rządu w świetle krytyki sejmowej.

„PRZYSZŁY SEJM BĘDZIE SĘDZIĄ P. BARTLA“.

Warszawa. (Telef. wł.) Na piątkowem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej dyskusji nad prowizorjum budżetowem na kwartał IV. Pierwszy przemawiał pos. Moraczewski (PPS). Oświadczył on na wstępie, że nie będzie krytykował bilansu obecnego rządu, gdyż, zdaniem jego, należy to do przyszłego Sejmu. Pos. Moraczewski oświadczył, że P. P. S. będzie głosowała za prowizorjum budżetowem, uważając je za konieczność państwową.

CH. D. ZDALA OD DEMAGOGJI.

Następnie świetne przemówienie wygłosił pos. Bittner (Ch. D.). Stwierdził on, że chociaż Ch. D. jest stronnictwem opozycyjnem, nie pójdzie za wzorem dawnych stronnictw opozycyjnych, nie będzie robić spisków w tej armji, nie będzie wstrząsać fundamentami Państwa, nie będzie oczerniać każdego przeciwnika politycznego.

RZĄD, KTÓRY POWSTAŁ NA GRUZACH PRAWORZĄDNOŚCI.

„Daliśmy pełnomocnictwa temu rządowi — mówił pos. Bittner — aby cały kraj się przekonał, jakim jest ten rząd. Niewątpliwie rząd ten jest wyjątkowy, gdyż przyszedł do steru w chwili, kiedy wszystkie autorytety zostały złamane, konstytucja zdeptana, prezydent usunięty przemocą, Sejm sponiewierany“.

POEZJA HASEŁ I PROZA WYKONANIA.

Rząd p. Bartla rzucił wielkie hasła. Myśleliśmy, że może naprawdę odwróci się nowa wielka karta w historji Polski. Wróciliśmy z wakacyj i obecnie zaczynamy wątpić w wielką misję tego rządu. P. minister Makowski obiecał nam rzeczy nadzwyczajne, mówiąc, że Sejm ten niezdolny jest do szybkiej pracy ustawodawczej, ale nie zobaczyliśmy w „Dzienniku Ustaw“ tych nowych dekretów, oprócz skromnego o Radzie prawniczej.

„POGŁĘBIANIE” PRAWORZĄDNOŚCI NA ANTOKOLU.

Rząd miał pogłębić praworządność i przezto 126 dni pogłębiał ją, więżąc gen. Malczewskiego. A co zrobili nasi Colberci? Budownictwo stoi, falangi bezrobotnych w kraju, mamy bogactwa, a mimoto na każdym kroku widzimy niedomagania.

Rząd miał energicznie zwalczać drożyznę i tu widzimy, do czego doprowadził.

KAKOFONJA W RADZIE MINISTRÓW.

Po tym wstępie pos. Bittner przystąpił do omówienia szczegółów. Premjer posiada dobrą wolę, lecz nie jest ona wolną. Świadczą o tem — reklamowane przez Pat-a — przejażdżki w Aleje Ujazdowskie do Belwederu. Wewnątrz Rady Ministrów ma on już dwie orkiestry oddzielne: komitet ekonomiczny i komitet polityczny.

ROZRZUTNOŚĆ „SANATORÓW“ GOSPODARCZYCH.

Według bilansu za I. kwartał, rząd wydał około 430 miljonów, na IV. kwartał preliminuje 484 miljony, wobec czego budżet roczny przekroczyłby już 1.900 miljonów, czyli rząd powiększył budżet o 200 miljonów. W samym resorcie Ministerstwa pracy pierwotny preliminarz zwiększono o 100%. Jedyna pozycja budżetu, która nadaje się m. in. do poczynań oszczędnościowych, jest fundusz dyspozycyjny Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Rząd powiada, że z funduszu tego 1.200 tysięcy wydał na jakieś bardzo „państwowe“ cele.

Pozatem mówią powszechnie, że 1 miljon złotych, jakie rząd z funduszu tego preliminował, poszło na utrzymanie szeregu pism. Tak czyni rząd, który o dawniejszych rządach twierdził, „że szerzył korrupcję“.

Co się tyczy podwyżki uposażeń urzędników państwowych,

JEST ONA KONIECZNOŚCIĄ,

jak było koniecznością podniesienie pensyj wojskowych. Jeżeli jednak na ten cel udało się zrobić 10 milj. oszczędności w admin. armii, to w 2 miljardowym budżecie musi się znaleźć oszczędność na podwyżki dla funkcjonarjuszy cywilnych. Tego domaga się klub Ch. D. w rezolucji pos. Kwiatkowskiego.

ROBOTNIK NIE MOŻE BYĆ OFIARĄ WYZYSKU.

Zagadnienie drożyzny łączy się z płacami robotników. Rząd musi wpłynąć na zmniejszenie nierównomierności płac. Ma on do wyboru dwie drogi: albo wstrzymać ceny od wyrównania się ze światowemi, albo doprowadzić zarobki do światowego poziomu.

SŁOŃ-MŁODZIANOWSKI W ADMINISTRACYJNYM SKŁADZIE PORCELANY.

W dalszym ciągu przemówienia pos. Bittner ilustruje gospodarkę min. spraw wewnętrznych. Obecny minister zdezorganizował aparat administracyjny, wprowadzając dawny chaos za pomocą nowego statutu. Usuwanie sił prawniczych i zastępowanie ich przez niewykwalifikowane; dymisjonowanie zasłużonych wojewodów nasuwa myśl, że rząd stara się o posiadanie na tych stanowiskach swoich ludzi, wobec zbliżających się wyborów. „Nie obawiamy się jednak o to, aby administracja poszła w myśl życzeń rządu do wyborów, bo czynniki z charakterem są przeciwne tej polityce ministra i jego posunięciom“.

POLSKA, CZY MEKSYK?

W armji o awansie decyduje nie zasługa albo talent, lecz bliskość pewnych sfer. Mówca zapytuje, co będzie, gdy ustąpi albo umrze marsz. Piłsudski? Czy armja nasza nie staje się podobna do meksykańskiej, rozrywana przez ambitnych generałów?

ZA WZOREM SULLI...

Ze spokojem stronnictwo mówcy patrzy na metody Sulli, który w walce z Marjuszami kupował sobie legjony przez podwyższanie żołdu; my jesteśmy przekonani, że młoda nasza armja wzniesie się ponad to i odpowie na to milczeniem, jak odpowiedział milczeniem więziony gen. Malczewski“.

Po krótkiem oświetleniu działalności min. oświaty, który zamyka szkoły, wybudowane na kresach rękami społeczeństwa polskiego, lub oddaje je sam innym narodowościom, poseł Bittner oświadczył imieniem klubu Ch. D.:

„Nie mamy zaufania do rządu, jednak prowizorjum uważamy za konieczność państwową i dlatego będziemy głosować za oszczędnościowem prowizorjum. Ponadto podtrzymujemy wnioski o nieufności dla ministra spraw wewnętrznych i ministra oświaty“.

„PIAST“ PRZECIW HOCHSTAPLERSKIEJ POLITYCE RZĄDU.

Z kolei zabrał głos pos. Byrka (Piast). W rzeczowem przemówieniu scharakteryzował gospodarkę obecnego rządu. Mówca podkreślił zasługi komisji budżetowej, która dążyła do tego, aby zaprzestać polityki hochstaplerskiej, która wydaje więcej, niż ma widoków na dochody. W chwili obecnej trzeba zabezpieczyć osiągnięte zdobycze od zniszczenia.

Jak to rząd czyni? Rząd ten jest na rozjazdach, ministrowie, zwłaszcza młodzi, podróżują, wygłaszają przemówienia, w którychby próżno szukać wspólnej idei, planu, jednolitego frontu gospodarczego, nie mówiąc już o politycznem, grozi się przemysłowcom, producentom węglowym, rolnikom i t. d.

OSZCZĘDNOŚCIOWY HAMULEC.

Po omówieniu kwestji płac i krytyce działalności min. spraw wewnętrznych, oraz oświaty, pos. Byrka postawił wniosek, żeby w art. 3, według wniosku komisji, po ogólnej cyfrze budżetu 450 milj., dodać z projektu rządowego słowa: „W każdym razie, by suma wydatków w poszczególnych miesiącach nie przekraczała sum przewidzianych na dany miesiąc dochodu“.

Na posiedzeniu przedpołudniowem przemawiał jeszcze pos. Dąbski (Str. Chło.), oświadczając, że klub jego do obalenia rządu p. Bartla nie przyłoży ręki. Zdaniem posła Dąbskiego, jednem radykalnem lekarstwem na usterki istniejące w rządzie, jest.. rozwiązanie Sejmu.

Po przerwie obiadowej przemawiał pos. ks. Stankiewicz (Białorusin), odmawiając rządowi zaufania. Dalej pos. Stroński (Ch. N.), krytykował działalność obecnego rządu. Między innemi, mówca ten powiedział: „Jeżeli się chce usunąć jakiegoś ministra, który jest nieudolny, nie należy stawiać wniosku o votum nieufności, bo rząd się zaweźmie i będzie go bronił do upadłego; przeciwnie nieudolnego ministra należy chwalić i wówczas rząd, podejrz[illegible] jakąś gr[illegible]sowa[illegible]anie [illegible]

Wykolejanie się p. Stresemanna.

Prawdziwe oblicze Niemiec.

Nie trzeba było długo czekać na ujawnienie się prawdziwego oblicza Niemiec, zamaskowanego zręcznie w Genewie, w czasie ostatnich przeprowadzonych tam rokowań, rozmów i wywiadów. Wycieczka do Thoiry, entuzjazm, z jakim o niej mówił p. Briand, — zdekoncertowały Europę i zdezorjentowały ją w ocenie tendencyj Rzeszy niemieckiej. Zaczęto (zwłaszcza w prasie francuskiej lewicy) wierzyć na serjo w to, co p. Stresemann powiedział przed przyjęciem Rzeszy do Ligi Narodów, że — zadaniem nowego członka L. N. będzie współpracować w trzech kierunkach: ustalenia zasad prawa międzynarodowego, rozbrojenia i gospodarczo-kulturalnego porozumienia Europy.

Zaledwie parę dni upłynęło od wygłoszenia tych poczciwych słów, gdy p. Stresemann kategorycznie im zaprzeczył.

Wygłosił mianowicie w dniu 21 b. m. mowę do kolonji niemieckiej w Genewie i w tej mowie rzucił szereg zdań, które stoją w rażącej sprzeczności z jego pierwotnemi oświadczeniami.

W szczególności zaprzeczył utrzymującej się opinji, jakoby Niemcy Wilhelma II. zawiniły wojnę, a następnie silnie podkreślił, że zasadą, na której się oprzeć winna polityka europejska Ligi Narodów, winna być zasada samostanowienia narodów.

Oświadczenia te wywołały szczególnie we Francji duże niezadowolenie. Odczuto w nich utajoną tendencję Niemiec do zniweczenia postanowień traktatu pokojowego. Oświadczenie w sprawie winy wojennej Niemiec uznano za skutek agitacji prof. Delbrücka po całej Europie, agitacji nacjonalistycznej i wrogiej pokojowi, — w podkreśleniu zaś „prawa samostanowienia" dopatrzono się dążności do rewizji wschodnich granic Niemiec, do przyłączenia Austrji do Niemiec, aluzji wreszcie do sprawy Tyrolu i Zagłębia Saary.

Nie dziw, że mowa Stresemanna zrobiła fatalne wrażenie w Paryżu i że prasa francuska nie tai się ze swem rozczarowaniem co do faktycznych aspiracyj niemieckich. W odpowiedzi na zaniepokojenie Francji tą mową, zaznaczają przyjazne dla Ligi Narodów dzienniki niemieckie, że p. Stresemann „musiał tak mówić". Trzeba było bowiem — według opinji tych dzienników — uspokoić prasę nacjonalistyczną, która wstąpienie Rzeszy do L. N. uważa ciągle za błąd polityczny i rezygnację Rzeszy z jej praw. Względem właśnie na te nieujarzmione, szowinistyczne żywioły próbuje prasa niemiecka wytłómaczyć „gaffę" p. Stresemanna i Francję udobruchać.

I sam p. Stresemann pokusił się o zatarcie złego wrażenia, wywołanego mową do kolonji niemieckiej. Uczynił to nazajutrz w wywiadzie udzielonym prasie genewskiej.

Znalazło się w tej mowie tyle komplementów pod adresem Ligi Narodów, że, objektywnie i zimno sądząc, już tosamo winno być ostrzeżeniem dla Francji i utwierdzić ją w podejrzeniach co do prawdziwych intencyj Niemiec.

P. Stresemann oświadczył, że jest błędem dzielić państwa, należące do L. N., na przyjazne dla Niemiec i nieprzyjazne. On sam — mówił — jest przekonany, że w łonie L. N. panuje szczerość i porozumienie, — że w niej nie ma żadnego — jak się „plotkuje" — „koncernu wielkich mocarstw", ale że wszyscy członkowie Ligi są traktowani na stopie równości. Co się zaś tyczy jego wczorajszej mowy to — oświadczył p. Stresemann — przypisano mu rzeczy, których nie tylko nie powiedział, ale nawet i na myśli nie miał, jak — rzekome plany Niemiec co do zmian w terytorjalnym ustroju Europy. W końcu podkreślił swoją radość z powodu, że porozumienie francusko-niemieckie znajduje się w stadjum, które zapowiada doskonałe rezultaty.

Trzebaby dużej naiwności, by w to wszystko, co p. Stresemann dziennikarzom ostatnio powiedział, wierzyć. Zwłaszcza, że dzień przedtem złożył p. Stresemann przeciwne oświadczenia.

Ma to wszystko jednak dobrą swoją stronę. Chłodzi mianowicie znacznie gorącą, entuzjastyczną temperaturę, którą spowodowały rozmowy w Thoiry i nawet najwytrwalszym zwolennikom porozumienia Europy z Niemcami nasunąć musi wątpliwość, czy po stronie Rzeszy niemieckiej jest szczerość i zgoda między myślą a słowem.

To jest korzyść niewątpliwa, którą ostatni występ genewski p. Stresemanna przyniósł Europie.

St. D.

Uniwersytet ruski może powstać tylko w drodze ustawy.

Wobec powtarzających się wiadomości, że Ministerstwo W. R. i O. P. obmyśla tworzenie uniwersytetu ruskiego w Łucku lub Stanisławowie, względnie „studjum ruskiego" w Krakowie, należy omówić prawną stronę tej kwestji. Ustawa z 13 lipca 1920 r. brzmi w par. 4: „Założenie szkoły akademickiej wymaga aktu ustawodawczego, powziętego na wniosek rządu". Tymczasem Sejm nie uchwalił uniwersytetu, czy studjum ruskiego. Wprawdzie ustawa [illegible] o samorządzie województw [illegible] września 1922 r. dwa paragrafy, niemające z samorządem żadnego związku (§ 24 „Sejm Rzpltej uchwali utworzenie uniwersytetu ruskiego", i § 26, że samorząd wejdzie w życie po 2 latach i „w tymże czasie przystąpi rząd do założenia uniwersytetu ruskiego"); ale jest tam tylko zapowiedź, że Sejm „uchwali" uniwersytet, co oczywiście nie jest ustawą uchwalającą go, bo na to trzeba osobnej ustawy, szczegółowo określającej organizację uniwersytetu, ilość wydziałów i t. d.

Nieraz twierdzi się, jakoby mocarstwa, uznając granice Polski 15 marca 1923 r., powołały się na ustawę z 26 września 1922, zatem zaciągnęliśmy wobec nich zobowiązanie, jakie trzeba wykonać. Tymczasem tekst decyzji mocarstw brzmi: ...„zważywszy, że Polska uznała, iż co się tyczy wschodn. części Galicji, z jej stosunków etnograficznych wynika potrzeba ustroju samorządowego"... Niema tu więc żadnej wzmianki o ustawie z 26 września 1922 r. i naturalnie możemy ją zmienić, jak chcemy, a tylko mamy zobowiązanie co do ustroju samorządowego. Możemy ustawę znowelizować przez wykreślenie ustępu o uniwersytecie w § 24 i § 26, by nie drażnić formalistów, gotowych do popełnienia oczywistego głupstwa, zabójczego dla państwa, byle się stało zadość paragrafowi.

Zresztą i tak ustawa z 26 września 1922 r. jest już teraz w kilku punktach nieaktualną, zwłaszcza, gdy chodzi o oddzielne komisje szkolne: polską i ruską, gdyż w międzyczasie powstał i trzeci rodzaj szkół, t. j. dwujęzyczne, któremi mianowicie władać niewiadomo kto. Niewykonalnych ustaw i uchwał sejmowych jest dużo (np. sławna uchwała o upaństwowieniu wszystkich lasów, — o zbudowanie kościoła na pamiątkę konstytucji, — o ogromnym domu ludowym w Warszawie i t. d.), będzie więc leżał nadal, o ile go nie znowelizujemy, także § 24 i 26 o uniwersytecie — sprawa istotnie niewykonalna.

Gdyby ktoś tak rzecz naciągał, że „studjum ruskie" nie jest szkołą wyższą, zatem nie wymaga ustawy, trzeba zważyć, że

1) pomieszczono je jako osobny instytut w spisie i budżecie szkół wyższych, [illegible] z Uniw. Jagiellońskim (jak [illegible] studjum słowiańskiem), będącem [illegible] Uniwersytetu Jagiell., zatem nie wymaga [illegible]

2) według protokołu [illegible] 11 i 12 lipca 1925 [illegible] studjum (instytut) [illegible] początkiem uniwersytetu (a studjum słowiańskie nie jest początkiem szkoły wyższej odrębnej);

3) według protokołu, w studjum ruskiem „habilitacje będą dopuszczone", a to chyba rozstrzyga, że chodzi o pierwsze katedry nowego uniwersytetu, których nie wolno tworzyć bez osobnej ustawy.

Jeżeli w budżecie na r. 1926 pomieszczono pewną kwotę na cele organizacyjne tego studjum, zresztą pod jedną rubryką ze studjum słowiańskiem, — oczywiście kwota ta może być dopiero wtedy płynną, gdy założenie studjum ruskiego stanie się ustawą, a samo pomieszczenie kwoty nie zastępuje ustawy. (Podobnie wstawiła b. Austrja w r. 1902 w budżet państwowy utworzenie gimnazjum ruskiego w Stanisławowie, a tymczasem wskutek postawy sejmu lwowskiego kwota ta nie mogła być płynną).

Ponieważ zaś z pełnomocnictw wyjęto ustawy szkolne, rząd może ustawę o uniwersytecie, czy studjum ruskiem wnieść wyłącznie do Sejmu, o ile nie chciałby pójść drogą bezprawia i gwałtu. Tak się przedstawia strona prawna, a już o argumentach narodowych i państwowych i o poziomie kultury ruskiej lub o potrzebie nowego uniwersytetu niema co mówić.

Dr Marceli Prószyński, poseł okr. lwow.

Rezolucje Rady Naczelnej Ch. D.

W obronie nienaruszalności węzła małżeńskiego. — O powiększenie kredytów dla rzemiosła. — Sprawa ustawy przemysłowej.

Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji uchwaliła — prócz podanych przez nas onegdaj — następujące rezolucje:

1) Rada Naczelna stwierdza, że całe społeczeństwo katolickie stoi zgodnie w obronie świętości i nienaruszalności małżeństwa, oraz w obronie ustawy o święceniu niedziel i wzywa Klub Parlamentarny, aby wywarł odpowiedni nacisk na rząd, aby w ustawodawstwie uwzględniał słuszne żądania katolickiego społeczeństwa.

2) Rada Naczelna stwierdzając, że w ogólnem dążeniu do gospodarczego odrodzenia Państwa należy szczególną opieką otoczyć polski stan rękodzielniczy, wzywa Klub Parlamentarny do wywarcia nacisku na czynniki miarodajne w tym kierunku, aby kredyty przyznane na potrzeby rękodzieła, zostały wydatnie podwyższone, jak również, by przy rozdziale kredytów zostało w należytej mierze uwzględnione rękodzieło chrześcijańskie, które w ostatnich latach poniosło na rzecz Państwa największe ofiary i bez należytej pomocy państwa grozi mu zupełny upadek.

3) Rada Naczelna uważa za rzecz konieczną jaknajszybsze załatwienie sprawy jednolitej ustawy przemysłowej, w której winny znaleźć należyty wyraz te postulaty katolickiego rękodzieła, które wysunięto na licznych zjazdach rękodzielniczych katolickich, oraz w ankietach, odbytych pod patronatem rządu.

—o0o—

O czem piszą inni?

Nowy sukces żydowski. — Jeszcze niezadowolenie z p. Sujkowskiego. — P. Biński za p. Młodzianowskiego? — Rząd zawiódł „poczęści".

Ataki żydowskie na min. Sujkowskiego wywarły oczekiwany skutek. W poniedziałek 20 b. m. — donosi „Nasz Przegląd" —

„Minister oświaty Sujkowski podpisał okólnik, w którym cofnął i **unieważnił tajny cyrkularz min. Głąbińskiego, wprowadzający normę procentową wobec żydów na uniwersytetach**".

A zatem cofnięto okólnik, który umożliwiał uniwersytetom powstrzymywanie nieco fali zalewu żydowskiego! Okólnik ten był jednak niewystarczającym, bo żydzi nadal tworzą około czwartą część ogółu studentów. Ale dawał np. uniwersytetowi lwowskiemu możność niedopuszczenia do tego, by procent żydów wzrósł z czterdziestu kilku do sześćdziesięciu lub wyżej jeszcze. Co będzie teraz, gdy ten okólnik, ta bardzo słaba, coprawda, deska ratunku, został cofnięty? Czy nie doczekamy się całkowitego opanowania, jeżeli nie uniwersytetów, to niektórych wydziałów przez żydów?

Żydzi jeszcze są niezadowoleni.

„Według zdania pos. Grünbauma — czytamy w „Naszym Przeglądzie" — Koło żydowskie nie powinno cofnąć wniosku o votum nieufności do min. Sujkowskiego".

Zapóźno odwołał okólnik. Trzeba było przed paru tygodniami cofnąć ten okólnik i wydać nowy, polecający uniwersytetom dawać żydom wszędzie pierwszeństwo przed Polakami. Teraz zapóźno. Teraz musiałby chyba p. Sujkowski pojechać do jakichś Radoszyc i wzorem p. Piłsudskiego ucałować torę.

Od Ukraińców nie potrzebuje się p. Sujkowski obawiać ataków. Wszak rozpoczął zamykać szkoły polskie w Małopolsce Wschodniej.

„Większość tych szkół — pisze „Gaz. Por. Warsz." — zorganizowana została przed wojną przez T. S. L. Stworzyła je zatem wypróbowana ofiarność społeczeństwa małopolskiego. Gdy państwo polskie powstało — szkoły te przejął rząd i utrzymywał.

Obecnie **minister z gabinetu rewolucji majowej niszczy ogniska kultury polskiej i zmusza dziatwę polską, aby się ruszczyła w szkołach polskich**".

Do czego dojdziemy? Wszak to dopiero początek. P. Sujkowski rządzi dopiero trzy miesiące i to miesiące wakacyjne, na szczęście. Jak będzie wyglądało szkolnictwo polskie, jeżeli p. Sujkowski będzie gospodarował choćby przez część roku szkolnego? Ciężką odpowiedzialność wziąłby na siebie Sejm, gdyby go natychmiast nie odesłał na odpoczynek do Będzina.

„Rzeczpospolita" podała onegdaj sejmową pogłoskę, jakoby ustąpienie p. Sujkowskiego było rzeczą pewną, ale p. Młodzianowskiego chce rząd ocalić za cenę pozostawienia na stanowisku wojewody poznańskiego p. Bnińskiego.

Propozycji takiej nie przyjęłoby chyba żadne uczciwe stronnictwo. Jakiż to łaskawy i uprzejmy ten rząd „sanacji moralnej"! W zamian za pozostawienie ministra, który zdezorganizował administrację — pozostawienie jednego z najtęższych wojewodów, którego nawet w swoim czasie chciano wprowadzić do gabinetu „sanacji moralnej" na fotel ministra spraw wewnętrznych".

Gdyby takie propozycje były przez Sejm brane pod uwagę, to kto wie, czy kiedyś nie proponowanoby w kuloarach takiego targu. Uchwalcie 2 miljony funduszów dyspozycyjnych na organizowanie „Strzelca" i popieranie rządowej prasy, a zaniechamy rugów. Uchwalcie 20 miljonów na wojsko, a gen. Rozwadowski zostanie wypuszczony.

Obecną walkę w komisji budżetowej uważa „Głos Prawdy" za „opukiwanie frontu" rządowego. Jest przekonany, że rząd wyjdzie z tych starć zwycięsko.

„Rezerwy w opinji publicznej ma nieporównanie mocniejsze, niż jakakolwiek większość, a nawet całość sejmowa. Jeśli bowiem rząd nawet zawiódł po części zbyt gorączkowe z jego powstaniem wiązane oczekiwania, to od Sejmu w każdym razie nikt nic nie oczekuje".

Znamienne jest to „jeśli bowiem rząd nawet zawiódł poczęści". Dopiero cztery miesiące dzielą nas od przewrotu majowego, od tych wielkich słów, frazesów, obietnic i pochwalnych peanów prasy rokoszańskiej. Po dalszych 4 miesiącach może i „Głos Prawdy" przyzna, że rząd zawiódł nie „poczęści", ale w całości, na całej linji.

Z dnia politycznego

Niesłychane oszczerstwo żydowskie.

Podczas przemówienia pos. Hartglasa, który atakował „numerus clausus" pos. Schipper krzyknął: „we Lwowie płaci się **300 dolarów za przyjęcie na medycynę!**" Wywołało to ogromną wrzawę. Prezes komisji oświatowej, p. Sołtyk, zawołał: „to skandal rzucać takie oszczerstwa i kalumnje na Wszechnicę polską". Wołano: „Dowodów!" Pos. Schipper żadnego dowodu nie podał. Spodziewamy się, że Uniwersytet lwowski, oraz inne szkoły wyższe zareagują należycie na ten niesłychany zarzut.

—o0o—

Międzynarodowy kongres stowarzyszeń polityki socjalnej w Montreux.

W Montreux w Szwajcarji obraduje międzynarodowy kongres stowarzyszeń polityki socjalnej, przy udziale delegatów 17 państw. Z Polski przybyli: p. Daszyńska-Golińska i poseł Wójcicki. Na obradach obecne są również delegacje różnych rządów. Polskę reprezentuje p. minister Sokal i rzeczoznawca ubezpieczeń społecznych Horowitz. Kongres zajmować się będzie sprawą sytuacji prawnej pracowników umysłowych, sprawą międzynarodowej konwencji ubezpieczeń od wypadków, kontrolą międzynarodowych kredytów dla zapobieżenia kryzysu ekonomicznego i bezrobocia, przygotowaniem programu robót publicznych, jako środka do walki z bezrobociem. Dyskutowaną będzie również sprawa szczególnie dla Polski ważna, przenoszenia praw nabytych z tytułu ubezpieczeń społecznych w razie opuszczenia przez robotnika kraju, w którym pracował. Plenum kongresu zajmie się sprawozdaniem o sytuacji prawnej robotników cudzoziemskich. Pan Minister Sokal wręczył prezydjum kongresu opracowane przez polskie Ministerstwo Pracy referaty o ochronie pracy pracowników umysłowych, o zawodowem zrzeszeniu i o sytuacji prawnej i społecznej pracowników umysłowych.

Rozwój radjofonji w Polsce.

Według danych rządowych na całym obszarze Polski ilość aparatów odbiorczych radjofonicznych w rękach prywatnych wynosi obecnie około 100.000. Kupcy, handlujący sprzętem radjofonicznym, szacują tę ilość znacznie skromniej na 40—50.000 sztuk. W każdym razie liczba aparatów zarejestrowanych w przybliżeniu nawet nie odpowiada żadnej z podanych cyfr. Większość odbiorców radjofonji dotąd unika skrzętnie rejestracji. Mimo to liczba aparatów zarejestrowanych w Warszawie wzrasta z każdym prawie miesiącem, czego dowodzą następujące dane: w maju było ich 3.839, w czerwcu przybyło 2.606, w lipcu 2.577, w sierpniu 2.644, natomiast w pierwszej połowie września 1.500, co stanowi razem 13.166 aparatów w samej Warszawie. Do końca miesiąca liczba ich dojdzie niewątpliwie do 14.500. Na prowincji zarejestrowanych aparatów jest około 5000. Nie zgadza się to również z faktyczną liczbą, która jest kilkakrotnie wyższą. Tak np. we Lwowie zarejestrowano dotąd zaledwie 297 aparatów, gdy ze statystyki sprzedaży wynika, że jest ich conajmniej 2000. W Krakowie zarejestrowano 430 sztuk, co stanowi 1/5 część faktycznej ilości.

Zasięg warszawskiej stacji radjofonicznej obejmuje całą Polskę, jednakże audycje jej mogą być przejmowane na znaczniejszą odległość tylko przez aparaty lampowe. Zwykłe aparaty detektorowe przejmują na odległość do 30 klm. od stacji nadawczej, 1-lampowe na odległość od 100—150 klm., 2-lampowe na odległość 150—250 i wreszcie 3-lampowe mogą słyszeć Warszawę z najodleglejszych rubieży Rzplitej. Są jednak wypadki, kiedy aparaty detektorowe przejmują na odległość 100 klm. od Warszawy.

KRONIKA KRAJOWA.

—o—

Zjazd lekarzy polskich na Śląsku.

We czwartek rano rozpoczął się w Katowicach pierwszy zjazd lekarzy-Polaków na Śląsku. Po nabożeństwie w kościele Marjackim, uczestnicy w liczbie 350, udali się do Domu Związkowego, gdzie zebrali się również liczni goście, między innymi ks. prałat Bromboszcz, wojewoda Grażyński, marszałek Wolny i t. d. Zjazd zagaił dr. Jarczyk, prezes Związku lekarzy-Polaków na Śląsku, witając uczestników, oraz gości i przedstawiając zasługi lekarzy w pracy narodowej na Śląsku. Następnie wybrano prezydjum Zjazdu w następującym składzie: przewodniczący prof. A. Gluziński z Warszawy, sekretarze dr. Hlond i dr. Wilimowski. Przemówienia powitalne wygłosili: ks. Bromboszcz, woj. Grażyński, dr. Rostek, pułk. Korolewicz, marsz. Wolny, prof. Ciechanowski z Krakowa i kilku innych przedstawicieli stowarzyszeń lekarskich z całej Polski.

Cykl referatów rozpoczął prof. Kostanecki z Krakowa. Wieczorem odbył się raut, wydany przez Magistrat Katowic. W piątek zwiedzali uczestnicy Zjazdu kopalnie i huty okoliczne.

Obrady Zjazdu zakończą się dziś w sobotę.

Dziennikarze czechosłowaccy zwiedzą Polskę.

Zapowiadana już od dłuższego czasu wycieczka dziennikarzy czechosłowackich, przybędzie do Polski w najbliższy wtorek.

Wycieczka zwiedzi Kraków, Wieliczkę, Lwów, Borysław, Wilno, Warszawę, Łódź, Gdańsk, Gdynię, Poznań i Katowice. 4-tego października dziennikarze czechosłowaccy zostaną przyjęci przez ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. W skład wycieczki wchodzi 23 najpoważniejszych dziennikarzy czechosłowackich, wśród nich szef syndykatu dziennikarzy czechosłowackich, senator Pichl, dyrektor Central European Press Szwichowsky, dyrektor czechosłowackiego biura prasowego Kallman i t. d.

—0—

PRZEMYSŁOWCY BIELSCY URZĘDUJĄ JESZCZE PO NIEMIECKU. Związek Przemysłowców w Bielsku i Białej odpowiada jeszcze obecnie w języku niemieckim, nawet na listy nadsyłane przez organizacje polskie. Ostatnio wystosował w języku niemieckim odpowiedź na rezolucję Narodowego Związku Robotniczego im. ks. Stojałowskiego. Blankiet, na którym umieszczono odpowiedź, nosi na pierwszem miejscu napis niemiecki. Narodowy Związek Robotników zniecierpliwiony temi ustawicznemi prowokacjami, zwrócił się do p. min. Kwiatkowskiego, oraz do inspektora pracy z prośbą, by przypomniał żydowsko-niemieckim przemysłowcom, iż znajdują się już ósmy rok w niepodległej Polsce.

1,000.000 ZŁ. SZKODY wyrządził ogień w Białymstoku we środę w nocy. Pastwą pożaru padły ogromne składy towarowe towarzystwa transportowego „Warrant".

SZPIEGÓW NA WILEŃSZCZYŹNIE WYŁAPUJE POLICJA. Po uwięzieniu głównych hersztów szajki szpiegowskiej, wyłapuje policja mniejsze „ptaszki" w okolicach Wilna. Aresztowany został kierownik ekspozytury w Głębokiem, Wanke, oraz kierownik ekspozytury w Wilejce, Bałusza, w Wilnie zaś niejaki Aleksandrowicz. Między aresztowanymi znajduje się kilka kobiet, będących na usługach wywiadu. Ogółem aresztowano 30 osób. W czasie transportu, Bałusza uciekł do lasu, ale wysłano natychmiast szwadron kawalerji, która przetrząsnąwszy las, Bałusze schwytała.

NA SZEROKIM SWIECIE.

—o—

LOTNICY S. H. S. LECĄ DO POLSKI. Do Pragi przybyła we środę eskadra jugosłowiańskich aeroplanów wojskowych, złożona z 5 aparatów, pod dowództwem pułk. Jugowica. Lotnicy jugosłowiańscy zabawią w Pradze do soboty 25 b. m. W sobotę odlecą do Krakowa i Warszawy.

POPIÓŁ ZASYPAŁ 5 ROBOTNIKÓW. W czasie wydobywania popiołu z pod głównego komina cementowni w Bernie Morawskiem, obsunęła się 6 metrowa masa rozpalonego popiołu, grzebiąc pod sobą 5-ciu robotników. Dwóch z nich zmarło po przewiezieniu do szpitala, trzech walczy ze śmiercią.

CO PISZĄ ŻYDZI O POLSCE W AMERYCE? „The World" doniósł przed dwoma tygodniami: „Żydzi z Dobrzyna żyją w strachu nowego pogromu; 15 żydów już było napadniętych i mniej lub więcej poważnie poranionych, zgodnie z wiadomościami, które nadeszły z Warszawy wczoraj po południu. Napaści te na żydów są wynikiem rzekomego „rytualnego morderstwa", dokonanego na cygance".

WRÓG SOLI. Zdaniem francuskiego chirurga, Dra Jeana Bouchon, niebezpieczeństwo dla ciała i dla mózgu wygląda z każdego ziarnka soli. W artykule „Nouvelle Revue" p. Bouchon dowodzi, że sól jest jedną z największych trucizn w obecnych czasach. Sprowadza ona atrofję, wysusza i powoduje stwardnienie tkanek muskułów i czyni ze skłonnych do artretyzmu ludzi tęgich, a z ludzi o temperamencie limfatycznym chudych. Zgodnie z p. Bouchon, sól działa także zabójczo na mózg, obniżając inteligencję.

POWÓDŹ W INDJACH. W okręgu Pendżabu w okolicach Attock, powódź spowodowała ogromne szkody. Utonęło 10 osób. Na skutek zawalenia się mostów, ruch kolejowy w prowincjach jest całkowicie zdezorganizowany.

I Wieczór Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych.

Francuski konserwatyzm wobec Kościoła.

W poniedziałek dnia 27 b. m. odbędzie się w Kole Studjów II Wieczór dyskusyjny o g. 7 wiecz., w sali przy ul. Potockiego 11. Zagai wieczór Ks. red. Jan Piwowarczyk na temat: „Francuski konserwatyzm wobec Kościoła". Referent omówi program i działalność francuskiego obozu konserwatywnego, znanego pod nazwą: „L'Action francaise", przeciw której wystąpili publicznie arcybiskup z Bordeaux i sam Ojciec św. Dla orjentacji polityczno-społecznej te wypadki we Francji mają doniosłe znaczenie. Toteż nie wątpimy, że wieczór poniedziałkowy zgromadzi liczne grono uczestników.

Z chrześc. ruchu robotniczego.

Delegacja chrześcijańskich **Związków zawodowych z Krakowa** wyjechała onegdaj do Warszawy w sprawach zawodowych i gospodarczych.

Wielki wiec chrześcijańskich dozorców domowych w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 3 po poł. w sali przy ul. Potockiego 11.

—:0:—

KRONIKA KRAKOWSKA.

—o0o—

O zwiększenie kredytów budowlanych dla Krakowa.

GMINA PRZYSTĄPI NIEBAWEM DO BUDOWY DWÓCH DOMÓW MIEJSKICH.

Wczoraj odbyło się w magistracie pierwsze posiedzenie nowo wybranego z łona Rady miasta i kół obywatelskich komitetu rozbudowy m. Krakowa. Przewodniczył prezydent Rolle w obecności delegatów rządu: prezesa okręgowej Dyrekcji robót publ. i przedstawiciela województwa, oraz członka Dyrekcji krak. oddziału Banku gospodarstwa krajowego.

Po przyjęciu sprawozdania z działalności komitetu za rok ubiegły, uchwalono zwrócić się do rządu **o zwiększenie nader szczupłego kontyngentu kredytów na budowę domów mieszkalnych**, przyznanego dla Krakowa na okres 1926/27. Dla rozdziału kredytów budowlanych z tegorocznego kontyngentu wybrano subkomitet, który poszczególne podania o pożyczki budowlane ma rozpatrzyć i już definitywnie uchwalić wnioski dla Banku Gosp. Kraj. na udzielenie tych pożyczek petentom.

Bezpośrednio potem wybrany **subkomitet** odbył posiedzenie, na którem przyznał pożyczki kilku petentom. Przytem zastrzegł subkomitet dla gminy m. Krakowa odpowiednią kwotę z kontyngentu na dokończenie domów miejskich, co umożliwi także budowę dalszych dwóch domów czynszowych o mieszkaniach jedno-pokojowych z kuchnią. Wobec tego, prezydent oświadczył, że rozpisze natychmiast licytację na budowę tych 2-ch domów miejskich, na które plany są już gotowe i przez magistrat zatwierdzone. Domy te będą wybudowane **przy ul. Robotniczej w Dz. XXII, naprzeciw dworca Kraków-Podgórze, obok domu budowanego** przez krakowską Spółkę tramwajową.

—o0o—

Goście z Bułgarji.

Po kilkutygodniowym pobycie w Krakowie, opuściły nasz gród panie: Apolonja i Albina Zamorskie, udając się z powrotem do Sofji, gdzie stale mieszkają.

W Sofji znanym jest dobrze dom Zamorskich, gromadzący całą tamtejszą Polonję i elitę bułgarską. Ojciec pp. Zamorskich, urodzony w b. Kongresówce, kształcił się w szkole wojskowej w Cuneo, a wysłany do Koszuta, brał udział w wyprawie morskiej. Internowany przez władze greckie na wyspie Korfu, za wstawiennictwem konsula angielskiego został wypuszczony pod warunkiem udania się do Albanji, skąd po licznych przygodach dostaje się do Salonik. Zamorski mając rozległe stosunki z najwpływowszemi osobistościami rządu tureckiego, niesie pomoc i ulgi patrjotom bułgarskim — wielu bułgarskich weteranów nosi wdzięczną o nim pamięć.

Przed laty założył w Sofji Tow. wzajemnej pomocy Polaków, którego był także prezesem. Ożeniony z Zofją Stefanową, z rodu znanych notablów Szamil Hadży Sawor, zadzierżgnął ścisły węzeł ze społeczeństwem bułgarskiem, pamiętając równocześnie o obowiązkach względem swojej Ojczyzny, o której marzył do ostatnich chwil życia. Czynnym był w służbie państwowej tureckiej i bułgarskiej. Szereg lat pracował w ministerstwie dróg i komunikacji. Na stare lata — z inicjatywy prezesa Sobrania Danewa, parlament uchwalił mu za zasługi jego dla Bułgarji sporą pensję dożywotnią. Umarł w r. 1912.

Przed laty p. Zamorski wysłał swe córki, urodzone bułgarki, do Krakowa i tu kształciły się szereg lat. Dzisiaj, po krótkim pobycie w Polsce, w gronie najbliższych krewnych i przyjaciół, pp. Zamorskie nie taiły swej wielkiej radości, że przybyły do ukochanego Krakowa, by podziwiać wolną Polskę. Opuszczamy Polskę — mówiły — dumne z tego, cośmy widziały.

Reorganizacja administracji państwowej

W związku z reorganizacją województw i starostw dowiadujemy się, że minister spraw wewnętrznych zwołuje do Warszawy w pierwszych dniach października b. r. zjazd wojewodów. Reorganizacja odbędzie się na podstawie zasad, opracowanych przez „Komisję Trzech", oraz na podstawie danych ankiety, zebranych w swoim czasie od wszystkich wojewodów.

Już obecnie wiadomem jest, że w zasadzie reorganizacja polegać będzie **na zmniejszeniu ilości wydziałów w urzędach wojewódzkich i ilości referatów w starostwach, co ma na celu uproszczenie procedury urzędowania i decentralizację ministerstwa spraw wewnętrznych.** W tym kierunku projektowane jest **przelanie na urzędy wojewódzkie niektórych uprawnień ministerstwa**, a na starostwa niektórych uprawnień województw. Chodzi również o zbliżenie ludności do urzędów administracyjnych.

—o—

Kraków, 25 września.

Sobota 25: Św. Kleofasa, św. Aureljusza.
Niedziela 26: Św. Cyprjana.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 27 b. m. o godz. 5 po poł. Porządek dzienny: Dr Jan Otrębski: Z badań nad infiksem nosowym w językach indo-europejskich.

ZJAZD ORGANIZACYJ KATOLICKICH. Komitet Zjazdu organizacyj katolickich zawiadamia, że zebrania plenarne Zjazdu odbywać się będą nie w kościele św. Piotra, ale w kościele św. Anny (po wyniesieniu do zakrystji Najśw. Sakramentu).

W sekcji nauczania katolickiego, referat pod tyt.: „Przyszłość narodu w rękach nauczycielstwa", wygłosi p. dyr. Anna Chryścińska, zaś referat: „Szkoła i rodzina" objął p. Adolf Hajnos.

Komitet Zjazdu prosi o rychłe zgłaszanie ilości delegatów (ile mężczyzn, a ile niewiast) celem przygotowania noclegów.

Karty uczestnictwa upoważnią tylko wtedy do 66-procentowej zniżki kolejowej przy odjeździe z Krakowa, jeżeli się tę kartę uczestnictwa da w kasie biletowej ostemplować w chwili odjazdu na Zjazd do Krakowa.

ZASZCZYTNY CZYN OBYWATELA. Pan J. Wentzl, znany kupiec, obywatel i mieszczanin krakowski, z okazji restauracji swej kamienicy przy Rynku gł. l. 19, odnowił znajdujący się na fasadzie tego domu kilkometrowy obraz Najśw. Marji Panny, pochodzący z roku 1600. Przemalowania obrazu, na podstawie szczątków dawnego malowidła, dokonał z całą pieczołowitością tutejszy artysta-malarz, p. Marjan Szczurowski, uczeń ś. p. mistrza Jana Matejki. Sam fakt uratowania od zniszczenia tego zabytku, który od setek lat naocznie podkreśla katolicki charakter naszego miasta, musi wywołać szczególne uznanie dla p. Wentzla wśród całego katolickiego społeczeństwa m. Krakowa.

W SPRAWIE UŻYWANIA TYTUŁÓW NAUKOWYCH W WOJSKU. Oddział V Szt. Gen. M. S. Wojsk. zarządza, iż oficerowie, którzy wykażą się osiągniętym na jednej z wyższych uczelni dyplomem doktora, inżyniera lub magistra, zyskują prawo podpisywania się w wojsku przynależnym im tytułem naukowym z chwilą ogłoszenia w Dzienniku Pers., względnie w Roczniku Oficerskim o osiągnięciu tego dyplomu.

KOMUNIKACJA LOTNICZA ŁÓDŹ—KRAKÓW. Dnia 20 b. m. bawił w Łodzi przedstawiciel polskiej linji lotniczej, celem ostatecznego załatwienia sprawy komunikacji lotniczej na szlaku Łódź—Kraków z połączeniem do Lwowa i Wiednia, oraz Łódź—Warszawa z połączeniem do Gdańska. Na konferencji, odbytej z zarządem wojewódzkiego komitetu L. O. P. P., ustalono, że komunikacja rozpoczyna się dnia 1 października r. b. w ten sposób, że samolot polskiej linji lotniczej (Junckers), odlatujący rano o godz. 9 z Warszawy do Krakowa, lądował będzie w Łodzi dla zabrania pasażerów. Odlot z Łodzi do Krakowa naznaczono na gozinę 10 rano. Przylot do Krakowa godzina 11.30. Z Krakowa połączenie do Lwowa. Połączenie z Warszawą, Gdańskiem odbywać się będzie w ten sam sposób na szlaku Kraków—Warszawa. Samolot lecący z Krakowa do Warszawy, lądować będzie w Łodzi o godz. 11. Przylot do Warszawy o godz. 12 w południe. W Warszawie połączenie z Gdańskiem. Bliższe szczegóły co do otwarcia komunikacji zostaną później ogłoszone.

WEJŚCIE DO MAGISTRATU OD UL. POSELSKIEJ. Z powodu odnawiania fasad głównego gmachu Magistratu, z dniem 24 b. m. dotychczasowe wejście od placu OO. Franciszkanów zostało zamknięte. Wejście do Magistratu z dniem wczorajszym otwarto dla publiczności od ul. Poselskiej.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: Litr mleka niezbieranego 30—35 gr., zbieranego 20—25 gr., kwaśnego 25—30 gr., śmietanki słodkiej 50—60 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. sera 1.10—1.20 zł., masła deserowego 5.80—6 zł., zwyczajnego 4.60—4.80 zł., jaja za kopę 10.80—11 zł., za sztukę 18—19 gr. Drób: kura 6—10 zł., para kurcząt 4—8 zł., kaczka 3—5 zł., gęś żywa 6—10 zł., bita 5—8 zł. Owoce: 1 kg. jabłek kompot. 30—50 gr., stołowych 0.60—1 zł., gruszek kompot. 40—60 gr., stoł. 0.60—1.20 zł., śliwek węgierek 0.70—1 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 10—13 gr., buraków 10—12 gr., marchwi 12—15 gr., cebuli kraj. 40—45 gr., czosnku 1.40—1.60 zł., kapusta biała za kopę 5—6 zł., za sztukę 14—18 gr., 1 kg. pietruszki 45—55 gr., kalafiory za sztukę 30—80 gr., 1 kg. selerów 22—25 gr., groszku szpar. żółtego 1.20—1.30 zł., zielonego 80—90 gr., włoszczyzny 20—23 gr., kopa ogórków 3—4 zł. Ogólny ruch targowy bardzo słaby i brak dowozu, wskutek czego niektóre artykuły szczególnie jarzyny wykazały tendencję zwyżkową. Popyt duży.

POWINĘŁA MU SIĘ NOGA. Wczoraj rano do przechodzącego plantami p. Stanisława Chudego z Podgrabia, przystąpił jakiś osobnik i zaproponował mu kupno 6 metrów materji na ubranie za 10 dolarów. Nieznajomy opowiadał, że jest rosjaninem, powraca z Niemiec i że dla braku gotówki zmuszony jest pozbyć się za bezcen całego swego majątku, t. j. sztuczki materji. P. Chudy kupił towar, a gdy później rozwinął pakunek, przekonał się, że zawiera on tylko 3 metry materji, wartości najwyżej 15 zł. Policja wyśledziła oszusta w osobie 21-letniego Juljana Pacha, murarza i osadziła go w aresztach pod „telegrafem".

WESOŁA ZABAWA W TEATRALNEJ. Dnia 23 b. m. o godz. 4.30 po południu zgłosił się do urzędu policyjnego w Krakowie p. Tymoteusz Rybak, przemysłowiec z Zakopanego i podał, że tego dnia rano został napadnięty na plantach w okolicy dworca osobowego przez dwie nieznane mu kobiety, które go obrabowały ze zegarka srebrnego z łańcuszkiem, dokumentu osobistego i 70 złotych w gotówce. Podczas napadu przyłączył się do owych kobiet nieznany mężczyzna, który ze słowami „poddaj się, bo będzie źle", stał oddalony o kilka kroków. Dochodzenia policyjne w tej sprawie wykazały, że Rybak zabawiał się ostatniej nocy w kawiarni Teatralnej w towarzystwie pewnego mężczyzny i dwóch tancerek i nie miał pieniędzy na wyrównanie rachunku, wobec czego zastawił u płatniczego zegarek, dokument osobisty, a wyszedłszy z kawiarni, zgłosił o obrabowaniu go na plantach.

MŁODOCIANY WŁAMYWACZ. Onegdajszej nocy włamano się do kramu Baderowej przy ul. Mostowej 7 i skradziono 12 pasków rzemiennych do noszenia książek, około 5 kg. skórzanych odpadków, 1 palto koloru bronzowego. Dochodzenia ustaliły, że sprawcą powyższej kradzieży jest Stanisław Kaczkoś (lat 15), z Poręby-Żegoty pow. Chrzanów. Kaczkosia oddano do aresztów sądowych.

ŻEBRAŁ I PRZY SPOSOBNOŚCI KRADŁ. Aresztowano Wiktora Wylęgałę z Morawskiej Ostrawy, karanego kilkakrotnie za włóczęgostwo i żebractwo. Wylęgała pod pozorem żebractwa wszedł do mieszkania Józefy Trzewiczek, zamieszkałej przy ul. Pasterskiej, gdzie skradł bieliznę.

—o—

Zawiadomienia i komunikaty.

NABOŻEŃSTWO W KOŚCIELE ŚW. ANNY na intencję Komitetu wojewódzkiego opieki nad Zakładami sierocymi odprawionem będzie **w przyszłą niedzielę o 10 rano, a nie o 10.30,** jak było pierwotnie ogłoszone.

OTWARCIE CZYTELNI KATOL. STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ odbędzie się w niedziele 26 b. m. o godz. 4 po poł. w Zakładzie Józefitów przy ul. Karmelickiej. Program uroczystości obejmuje: uroczyste nabożeństwo w kościele na Piasku o godz. 10.30 rano, a o 4 po poł. orkiestra mandolin (Katol. Stow. Mł. P.), „My chcemy Boga", chór Kat. Stow. Mł. P. — Modrzejówka Piasek, powitanie gości i otwarcie czytelni, odczyt p. Pietrzaka, przemówienia gości i prez. M. Bąkowskiego, orkiestra mandolin i śpiew: „Hej! do apelu".

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW MIEJSKICH CH. D. w poniedziałek dnia 27 b. m. o godz. 6 wieczorem, przy ul. Potockiego 11.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Grób Nieznanego Żołnierza".
Niedziela: „Grób Nieznanego Żołnierza".
Poniedziałek: „Książę Niezłomny" (bilety ważne z datą 21 b. m.).
Wtorek: „Grób Nieznanego Żołnierza".

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO „NOWOŚCI".

Sobota: O godz. 4 po poł. „Dwie sieroty"; wieczorem „Japonka".
Niedziela: Po poł. „Krakowiacy i Górale"; wieczorem „Japonka".
Poniedziałek: „Japonka".
Wtorek: „Japonka".
Środa: „Dwie sieroty".
Czwartek: O godz. 5 po poł. „Krakowiacy i Górale" (II przedstawienie szkolne).

REPERTUAR TEATRU ŻOŁNIERSKIEGO

Sobota: „Maciek królem".
Niedziela pop.: „Ordynans w zalotach", wieczór: „Maciek królem".

REPERTUAR KONCERTOWY

Niedziela 26: Egon Petri.

—o0o—

WANDA: „Buster Kaeton i miljon krów".
REDUTA: „Wampiry Warszawy".
UCIECHA: „Kwiat nocy", dramat w 8 akt.; w roli głównej Pola Negri, oraz komedja w 2-ch aktach: „Do tańca i różańca".
SZTUKA: „Manon Lescaut".
PROMIEŃ: „Iwonka".
NOWOŚCI: „Kobieta, której się nie kocha", i „Serce nie kłamie".
WARSZAWA: „Potwór z wyspy San Silos".

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na afisz głośna sztuka Pawła Raynal'a „Grób Nieznanego Żołnierza" (Le tombeau sous l'Arc de Triomphe), jedno z donioslych zdarzeń repertuarowych doby współczesnej. W trzech aktach, rozegranych w ciągu jednej nocy, w tercecie trzech osób: Ojca, Syna i Narzeczonej ukazują się tu etyczne zagadnienia, związane ze sprawą wojny. — W Raynal'a sztuce wojennej niema scen tłumowych, niema trupów ani pobojowisk, niema karykatury militaryzmu, ani kazań pacyfistycznych. Jest tylko Człowiek, „nieznany żołnierz". Moriturus pomiędzy miłością i śmiercią. Najtęższe siły zespołu pp. Starska, Nowakowski i Sosnowski zapewniają sztuce wykonanie godne jej ideowych i teatralnych walorów.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO przy ul. Lubicz, wystawia dziś w sobotę 25 b. m. o 7.30 wiecz. fantastyczną sztukę ludową ze śpiewami i tańcami w 5 aktach Zawolskiego p. t.: „Maciek królem". W niedzielę o 4 pop. „Ordynans w zalotach", krotochwila w 3 aktach S. Turskiego, a o 7.30 wiecz. „Maciek królem". Występ p. Leonji Krajewskiej, p. Janiny Lachowiczowej i p. B. Puchalskiego art. dram. teatrów krakowskich. Reżyser Eugenjusz Załucki. Muzyka wojskowa 20 p. p.

JEDYNY KONCERT EGONA PETRIEGO, słynnego pianisty, odbędzie się w niedzielę 26 b. m. w Starym Teatrze.

—o0o—

NOWE ODZNACZENIE ODLEWNI DZWONÓW KAROLA SCHWABEGO. Niedawno donosiliśmy o zaszczytnem odznaczeniu polskiej odlewni dzwonów Karola Schwabego z Białej (wojew. krakowskie) na międzynarodowej wystawie we Włoszech — obecnie przychodzi nam zanotować ponowne uznanie, z jakiem spotkały się wyroby tej firmy — na wystawie w Częstochowie, zakończonej 12 b. m. Mianowicie dzwony **tej odlewni odznaczone zostały złotym medalem Ministerstwa Przemysłu i Handlu**, a to dzięki wysokiej technice odlewniczej, jaka dzwony te cechuje. Nowy ten sukces zasłużonej firmy polskiej świadczy chlubnie o postępach i rozwoju naszego rodzimego przemysłu.

—o—

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dn. 26 b. m. w kościele OO. Jezuitów na Wesołej podczas Mszy św. o godz. 12 odśpiewa chór gimnazjum VI (na Podgórzu) pod kierownictwem prof. Miksteina pieśni Beethovena, Schweitzera, Galla i Kothego.

Zebranie rękodzielniczo-mieszczańskie.

Przypominamy, iż dziś (sobota) o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w sali przy ul. Potockiego 11 zebranie rękodzielniczo-mieszczańskie.

Życie sportowe.

Czemu przypisuje „Nowy Dziennik" przegraną Krakowa w Warszawie?

— Naturalnie „Sądnemu dniu", z powodu którego dwu dobrych graczy krakowskich wyznania mojżeszowego nie mogło wyjechać do Warszawy!... Oczywiście jest to śmieszny koncept!... „Nowy Dziennik" radby widzieć wszystkich najlepszych graczy żydami. Kiedyż przestanie się wtrącać politykę wyznaniową do polskiego sportu?

RÓŻNE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Zawody w piłkę nożną K. S. Patria—K. S. Pogoń odbędą się w sobotę na boisku „Jutrzenki" o godz. 2.30 po południu; wchodzą one w program uroczystości z okazji otwarcia Czytelni Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (Piasek).

Cracovia rez.—Wisła rez. grają w niedzielę 26 b. m. o godz. 10.30 przed południem o mistrzostwo rezerw klubów klasy „A" K. Z. O. P. N. Jest to już trzecia rozgrywka, gdyż oba kluby mają w tabeli równą ilość punktów.

Jeszcze raz przypominamy! Match Pogoń—Cracovia, dwu najpoważniejszych kandydatów do tytułu „Mistrza Polski", będzie atrakcją sportową Krakowa w najbliższą niedzielę.

Towarzystwo Cyklistów w Warszawie obchodzić będzie w tę niedzielę jubileusz 40-letniego istnienia, a zarazem 20-lecie pełnienia mandatu prezesa ks. Seweryna Czetwertyńskiego.

Warta (Poznań) gra dnia 26 b. m. z Turystami (Łódź) o mistrzostwo Polski.

Stołeczna Legja wyjeżdża na sobotę i niedzielę do Wilna, gdzie grać będzie z Makkabi i 1 pp. leg.

Mistrzowstwa piłkarskie wojsk polskich. W dniach 25 i 26 b. m. w parku Sobieskiego odbędą się ostateczne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Wojsk Polskich. W sobotę dnia 25 b. m. odbędą się półfinały, do których stają następujący zwycięzcy z rozgrywek międzynarodowych: 6 pułk lotników (Lwów), 63 pułk piechoty (Toruń), 28 pułk strzelców kaniowskich (Łódź), oraz 1 pułk piechoty Legjonów (Wilno).

Polski rekord szosowy na motocyklu. W przeprowadzonych przez Lwowski Klub Automobilowy wyścigach samochodów i motocyklów, ustalił znany jeździec, Żmuda z Górnego Śląska, nowy rekord Polski na szosie w czasie 121.4 klm. na godzinę.

W Bostonie praska Sparta została pokonana przez Hull Rivier w stosunku 2:3.

TELEGRAMY.

Ważą się szale zwycięstwa w Chinach.

NA PÓŁNOCY LEPIEJ POWODZI SIĘ „BIAŁYM", NA POŁUDNIU „CZERWONYM".

Pekin. (AW.) Wojska gen. Czang-Tso-Lina, prowadzące ofenzywę ze strony Kałganu po obu brzegach rzeki Hwang-Ho, rozprószywszy znaczne oddziały armji narodowej, zdobyły miasto Bau-Tou, ostatni większy ośrodek przed pustynią Gobi. W związku z tem położeniem probolszewickich oddziałów armji narodowej i gen. Fenga operujących na tym odcinku, jest uważane za bardzo ciężkie. (Gen. Feng jest sympatykiem Rosji. — Uw. Red.).

Pekin. (AW.) Na froncie południowym wojska kantońskie prowadzą na północ od Han-Kou gwałtowną ofenzywę, wyzyskując swój sukces osiągnięty w ostatnich walkach pod Han-Kou i Wu-Czangiem.

Szanghaj. (PAT.) Wojska Sun-Szuan-Fanga podjęły kontratak i po zaciętej walce odzyskały miasto Nan-Czang od wojsk kantońskich.

Londyn. (PAT.) „Morning Post" donosi z Szanghaju, że wojskami południowemi kieruje rosyjski generał Galan wraz z 25 oficerami rosyjskiego sztabu generalnego.

ANGLIKÓW WSZYSTKIE OBOZY NIE LUBIĄ.

Pekin. (AW.) Wbrew pogłoskom zatarg pomiędzy podkomendnym gen. Wu-Pej-Fu, gen. Jang-Senem a admiralicją angielską nie został dotąd zlikwidowany. Wobec odmowy ze strony Jang-Sena wydania dwu zabranych okrętów wojennych floty angielskiej, admiralicja angielska za pośrednictwem poselstwa angielskiego w Pekinie zwróciła się z bardzo ostrą notą, w której postępowanie gen. Jang-Sena skwalifikowane zostało jako pirackie. Nota domaga się natychmiastowego zwrotu okrętów.

A MOCARSTWA NIE MOGĄ SIĘ POGODZIĆ.

Londyn. (PAT) Dzienniki donoszą, że między Anglją a Japonją toczą się obecnie rokowania w sprawie zbrojnej interwencji w Chinach. **Anglja miała** Ameryce uczynić propozycję wzięcia udziału w tej akcji, **otrzymała jednakże z Waszyngtonu odpowiedź odmowną.** Jak słychać, **Japonja postawiła następujące warunki** na wypadek interwencji wojskowej: **ograniczenie bazy flotowej w Singapore**, uznanie szczególnych interesów Japonji i popieranie polityki pokojowej interwencji Japonji w Mandżurji. Sytuacja w Chinach zdaje się być nadal poważną. Rząd angielski polecił trzeciej flocie torpedowców, składającej się z 9 okrętów, udać się na wody chińskie.

PROPOZYCJE BISKUPÓW MEKSYKU ODRZUCONE.

Nowy Jork. (PAT.) „Associated Press" donosi z Meksyku, że Izba posłów odrzuciła petycję Episkopatu, domagającą się zmiany postanowień religijnych konstytucji. Możliwem jest, że Episkopat przedłoży obecnie nową petycję podpisaną przez katolickich obywateli Meksyku.

Kurjer filmowy.

Kino Sztuka: „Manon Lescaut". Jest to, jak głosi afisz, jeden z ostatnich filmów berlińskiego Towarzystwa „Ufa" z Lya de Putti i Gajdarowem. Zapewnienie afisza musi być jednak grubo przesadzone, gdyż wiemy przecież, że Lya de Putti, urocza podpora „Ufy", zbiegła z Berlina narobiwszy moc długów i via Paryż odjechała do Ameryki. Cała ta awanturnicza historja zdarzyła się przed kilku miesiącami, film ten więc musi być zapewne, ostrożnie mówiąc, ~~jednym z~~ „przedostatnich". Taksamo przesadzono zapewne, i to grubo, ~~że koszta~~ tego filmu wyniosły 2 miljony dolarów. Superlatywów winno się oszczędzać. Sam film jest zresztą ładny, tak co do samego ujęcia fabuły, nawiasem mówiąc dość dowolnie przerobionej, jak też i gry artystów. Urocza Lya de Putti operuje umiejętnie całą gamą wdzięków, których jej natura nie poskąpiła i zjednuje sobie widza swą grą i rolą. Gajdarow stara się godnie towarzyszyć swej partnerce, ale twarz tego aktora jest zbyt marmurowo-nieruchoma i dlatego gra jego nie przemawia zbytnio do widza.

A. M.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wyrazili nam swoje współczucie po zgonie naszej najdroższej i ukochanej Matki i oddali ostatnią przysługę

ś. p. Marji Kaweckiej

a w szczególności: Przewielebnemu Ks. Kanon. Dr. Niemczyńskiemu Prepoz. w Podgórzu, Ks. Seniorowi Zastawniakowi za odprawienie [illegible]nnego nabożeństwa, Ks. Kan. Głucowi [illegible]oz. w Wojniczu, O. Dr. Rizziemu z[illegible]rzowską grę podczas nabożeństwa, Ks. Prof. Kraupie, Ks. Prof. Sierosławskiemu z Wojnicza za serdeczne i przyjacielskie przemówienie nad grobem, [illegible] całemu [illegible]zow. Duchowieńst[illegible] Dr. W. [illegible] peł[illegible] troskliwa[illegible] i za okaza[illegible] Radzie m[illegible] „Bóg zapł[illegible]

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Węgiel drożeje o 10 procent.

Od niedzieli 25 b. m. drożeje węgiel o 10 procent. Dzieje się to mianowicie wskutek podwyższenia w tym stosunku cen węgla przez kartel węglowy.

Przy ostatniem ustaleniu ceny węgla w miesiącu lipcu, przedstawiciel konwencji węglowe, zgodził się, że żadna dalsza podwyżka ceny węgla na rynku wewnętrznym uskuteczniona nie będzie bez porozumienia się z ministrem przemysłu i handlu, celem szczegółowego uzasadnienia gospodarczej konieczności podwyżki cen.

Obecnie zgłaszają się odbiorcy węgla do min. przemysłu i handlu, okazując „zawiadomienia“ od konwencji węglowej o podwyższeniu ceny węgla od 25 b. m. o 10 procent.

Wobec tego, że podwyżka ostatnia została dokonana bez porozumienia się z Ministerstwem przemysu, rząd zapowiada represje wobec przemysłowców węglowych. Między innemi Ministerstwo skarbu zatwierdziło wnioski o egzekucji podatków od przedsiębiorstw kopalnianych i od przedsiębiorstw węglowych. Minister kolei Romocki postanowił bezwzględnie odrzucić projekt podwyżki ceny węgla dostarczanego kolejom o 40 procent.

PODATEK OD OBROTU NIE BĘDZIE ZMIENIONY.

W ostatnich czasach pojawiły się pogłoski o tem, że wkrótce zostanie znowelizowany podatek przemysłowy od obrotu. Ze sfer miarodajnych zapewniają, że pogłoski te są całkowicie bezpodstawne i sprawa ta w najbliższej przyszłości nie będzie aktualną.

WYPŁATY NALEŻNOŚCI PAŃSTWOWYCH W BANKNOTACH.

Kasy skarbowe otrzymały polecenie, by wszystkie wypłaty należności państwowych dokonywane były w biletach bankowych. Jedynie na wyraźne żądanie odbiorców, wypłaty mogą nastąpić w biletach zdawkowych i w bilonie.

KOLEJ OTRZYMAŁA 1.200 WĘGLAREK.

Do Polski nadeszło ostatnio 800 węglarek, wypożyczonych prywatnie w towarzystwie austrjackiem i czeskiem. Ministerstwo kolei uruchomiło również 500 węglarek, stojących dotychczas w Dyrekcji kolejowej poznańskiej, a należących do prywatnego towarzystwa belgijskiego. Węglarki te stoją w poznańskiej Dyrekcji kolejowej od roku 1921. Towarzystwo belgijskie zaś płaciło postojowe. Obecnie umowa została zawarta z towarzystwem belgijskiem, węglarki odnowiono na koszt towarzystwa i uruchomiono.

Zastój w akcjach i walutach trwa.

Dolar cośkolwiek mocniejszy, różnica wynosi jednak zaledwie $\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ grosza, tak, iż raczej uwydatnia się tylko w tendencji. W obrotach notowano go wczoraj po 8.99—9 zł. efekt. i 9.02—9.04 czeki. We Lwowie 8.985—8.995 efekt. i 9.03 czeki; w Warszawie 8.985 efekt. i 9.015 czeki; w Katowicach 9—9.005 zł. za efekt. i 9.04 zł. za czeki. Obroty małe, zainteresowanie niewielkie.

Akcje w małych obrotach, widoczna niechęć do tranzakcyj, tendencja raczej utrzymana, jedynie Tohan i Chybie słabsze.

Notowano: Tohan 21 gr., Górka 16 zł., Nafta 40 gr., Mydło 7 zł., Elektrownia 23—25 gr., Niemojewski 40 gr., Chodorów 101 zł., Chybie 5.60 zł., Piasecki 2.10 zł, Bank Polski 85 zł., Jaworzno 13.50 zł.

Kradzież Golf-Stromu.

40 Tłómaczenie z G. Toudouze'a.

— Wszystko funkcjonuje świetnie. Nie dziwię się, że Cohuatl ma taki posłuch u swych poddanych. Egipskie i hinduskie świątynie też mają podobne podziemia, ale bez tak znakomitych urządzeń.

— Tracimy czas — przerwał Jacek. — Chodźmy do następnego ołtarza, wejdziemy przez tajemne drzwiczki do świątyni i uwolnimy towarzyszy.

Joubère, nie odpowiadając, wspiął się na palce i wśliznął do pustego wnętrza posągu. Jacek poszedł za jego przykładem. Obaj znieruchomieli z przerażenia. Głuchy gwar dobiegł do nich przez dość cienką skorupę kamienia, a przez otwory poczynione między fałdami odzieży bóstw, obaj przyjaciele dojrzeli tłumy wiernych zwolna napełniające świątynię.

Marynarz spojrzał na zegarek.

— Siódma... Obrzęd zaraz się zacznie...

Obaj spojrzeli na siebie, nie wiedząc co czynić. W tej chwili za ich plecami rozległ się zgrzyt otwieranych drzwi bocznych. Przyjaciele odwrócili się i ujrzeli wchodzącego przez nie człowieka, metysa, który stanął w progu nieruchomo, zdziwiony widokiem zapalonych świateł.

Po chwili podniósł głowę, ujrzał obu Francuzów i już miał się rzucić do ucieczki, gdy Jacek skoczył na niego z góry jak lampart na zdobycz. Obaj padli na ziemię. Joubère przybiegł przyjacielowi z pomocą. Bez trudu obezwładnili intruza, związali i rzucili w kąt, zaknebowawszy mu usta.

Joubère następnie zamknął starannie drzwi i rzekł:

— Ten obywatel, to z pewnością pomocnik Cohuatla działający za kulisami, sprawca wszystkich nadprzyrodzonych zjawisk.

W tej chwili połokrągłe podziemie napełniło się jasnym dźwiękiem bronzowych dzwonów, dobiegającym z świątyni. Jacek i Joubère wspięli się co żywo na cokół posągu i przyłożyli oczy do otworów w kamieniu. Czekał ich widok groźny i ponury. Do świątyni wkroczył orszak złożony ze straży, oficerów i kapłanów. Ceremonja się rozpoczynała.

Wojownicy w starożytnych kostjumach Azteków z XVI stulecia, w kaskach na głowach i z bronią w ręku, niewolnicy z pochodniami, dającemi więcej dymu, niż światła, grajkowie z gitarami i bębnami, wydającemi ponure dźwięki — cały ten tłum barwny, pstrokaty i dziki wkroczył procesją do świątyni i ugrupował się w półmroku pod ścianami.

Najpierw zaczęły się obrzędy wstępne, wykonywane w pustem półkolu u stóp ołtarzy przez kapłanów niższego rzędu. Jedni nich padali na twarze, inni potrząsali rytmicznie kadzielnicami. Wonne obłoki dymu napełniły wkrótce świątynię szarym tumanem, przez który mdło przeświecał blask lamp elektrycznych, łamiąc się w dziwaczne tony tęczowe.

Następnie przy dźwiękach świstawek, dzwonków i fletów weszła do świątyni grupa tancerzy w kolorowych szatach. Szli oni krokiem tanecznym, wykonując rytualne skoki i zwroty, mające wyrazić radość rodzącą się ze świętej grozy, a potem padli na twarz przed obliczem bóstw, wśród głośnego krzyku zebranych.

Wówczas rozległy się trzy donośne uderzenia złotego gongu — trzy uderzenia powolne, uroczyste, o długich przerwach.

Głuche milczenie zapanowało w świątyni, jeno wonne dymy kadzideł snuły się i układały w fantastyczne girlandy pod jej rzeźbionem sklepieniem. A potem wybuch wielu dzwonów naraz... głośne okrzyki i tłum cały padł twarzą do ziemi.

We wspaniałej szacie, w złotym szyszaku na głowie, z berłem w dłoni ukazał się Don Agostino de la Fonseca. Cohuatl kroczył przed nim zgięty w pół, cofając się w tył — i owiewał swego władcę wonną chmurą ziół, żarzących się w złotej kadzielnicy. Tak oto wkraczał przed wiekami do świątyni Montezuma II w oczach Ferdynanda Corteza i jego świty. Don Agostino podszedł do tronu z prawej strony i wstąpił na stopnie. Równocześnie u boku jego ukazał się jakiś starszy człowiek w stroju europejskim. Jedyny przedstawiciel współczesności wśród tego pstrokatego tłumu.

— Pan Miranda! — krzyknął Jacek. — A więc ten nędznik mówił prawdę! Ojciec Janiny wydał mu dobrowolnie córkę!...

Między Meksykaninem a kolonistą z Martyniki wywiązał się ożywiony dialog, ale przyjaciele nie mogli dosłyszeć treści rozmowy z powodu wielkiej odległości.

Nowe okrzyki podobne do łoskotu piorunu huczącego pod sklepieniem, powitały ukazanie się lektyki niesionej przez sześciu Indjan, z której podniosła się biała, wiotka postać i podtrzymywana przez Mirandę i Cohuatla weszła na stopnie drugiego tronu. Bolesna skarga wydarła się z piersi Jacka.

— Nie! Nie!... Wolę natychmiastową śmierć!...

W porywie szaleństwa malarz zeskoczył z cokołu i pobiegł ku tajemnym drzwiczkom. Joubère jednak pochwycił go za ramię, zatrzymał siłą, odepchnął w tył i zastąpił drogę.

— Co chcesz uczynić?

— Oddać się im!

— I umrzeć niepomszczony?

— Trudno! Cierpię zanadto!

— Ale ja ci dam zemstę w rękę!

— Jakto-

— Każemy przemówić bogom!

— Tracisz głowę!...

— Patrz więc i pomagaj mi!

(Ciąg dalszy nastąpi).

[illegible] „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Farka.